Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok III. | Nowy Sącz, dnia 8 marca 1931. | Nr. 10.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

A kysz, a kysz, a kysz...

Historja dziejów narodu nie powtarza się nigdy. Mogą być odtworzone pewne zjawiska z przeszłości na wzór przeżytych momentów, można świetność lub grozę dostosować do bieżących potrzeb istnienia dla przykładu, lecz powtórzyć nigdy.

Każdy, kto myśli i nawiązuje czucie z siłami działającemi w historji, kto próbował wyrozumieć bieg dziejów w jego twórczym pędzie, ten wie, że historja jest żywym potokiem wydarzeń i jako potok nigdy się nie powtarza w swym biegu, nigdy nie wraca.

Sentencja powyższa nasuwa się mimowoli, gdy patrzy się na krótkowzroczną robotę opozycji w Państwie naszem, robotę budzącą grozę swą ślepotą w ujęciu historycznem. Opozycja zaniemogła i w bolesnym skurczu spojówek straciła widzenie zdrowych źrenic, któremi patrzała ongiś na życie narodowe.

To ongiś, to kilkanaście lat dopiero, dzielących nas od przewrotu światowego i zmartwychstania Polski. To ongiś, to zaledwie kilkanaście kart historji naszej, ale jakże brzemiennych wielkością spraw twórczych w chwilach jedności, a zarazem bezpłodnych aktami egoizmu partyjnego.

Ślepa opozycja chce powtórzyć historję złotego rogu z czasów Daszyńsko-witosowskich. Niestety panowie z opozycji, tych złotych dni, już wam historja nie wróci. Plany rewindykacji Kas Chorych i Dojlidów muszą pozostać na zawsze marzeniem. Trzeba było „Fata morgana“ demokratyczną ucielesnić tak, jak to uczynił Jeden tylko w Polsce Człowiek, którego nazwiskiem pomiatacie dziś i depcecie w opętańczej wściekłości za to, że jak Chrystus odpędził was przekupniów i faryzeuszy od ołtarza narodowego po powrocie z pustyni Sulejowskiej.

Aż nadto znane są ogółowi te smutne czasy pepeso-piastowe... Aż nadto wżarły się w pamięć, grozą budzące rządy dzisiejszej opozycji z ochronnym znakiem „N. D.“, prądy które doprowadziły Państwo do ruiny. Nad Polską zawisł wówczas nowy rozbiór, do którego nie doszło tylko dzięki lekceważeniu tych rządów przez ościennych przyjaciół, rządów z którymi jak później mówiono można się było rozprawić za miskę soczewicy.

Dopiero, gdy na widownię wystąpił znowu Wielki Człowiek, gdy ujął w swe mocne dłonie ster Państwa, miłe sąsiady podały sobie łapy, niewyschłe jeszcze od krwi polskiej czując, że to już nie sprawa z bezgłowym tułowiem, nie tylko walka o „Drang nach Osten“ lecz zacięty bój do upadłego o panowanie nad Europą. W takiem to znaczeniu postawił Polskę ten Jedyny Człowiek z wiernymi Sobie szaleńcami.

I za to plwa się dziś na Tego Człowieka, wydłubuje się jego oczy na afiszach wyborczych pokryjomu w nocy i wyśpiewuje pobożne życzenie „On nie powróci już“.

Co za okrutna nienawiść dławi tych „negrów polskich“, że nie mogą dosięgnąć wyżyn ducha Męża Opatrznościowego Narodu.

Maluczko, maluczko a ujrzycie Go znowu nieskończone dranie! (N. D.)

— — — — — — — — — — — —

W okresie, gdy trwały rządy piastowe nie przeszkadzał im nikt w pracy. Marszałek Piłsudski odszedł w ciszę Sulejówka. Wierni szaleńcy po spełnieniu swego obowiązku, nie wzięli bezpośredniego udziału w życiu państwowem, zgnębieni latami wojny. Skromni i zapoznani szukali wytchnienia po trudzie i znoju w ogniskach domowych, przy pracy codziennej. A tymczasem dorwała się rządów hałastra Witosowa, osadzając się mocno, gdzie tylko się dało.

Nie trzeba powtarzać zła, które stalo się już przysłowionem, gdy mowa o rządach piastowych.

Zmieniły się czasy..., mamy już dzisiaj silny Rząd i zdecydowaną większość w układzie politycznym Narodu. Nikt dzisiaj nie lęka się o wewnętrzną strukturę Państwa, co miało miejsce jeszcze do niedawna. Kwestja ukraińska dostała należną odprawę, bomba Brzeska pękła bez efektu, zamierzone wystąpienia komunistyczne w postaci „marszów głodowych“ spaliły na panewce, niemieckie wrzaski zamilkły do cna.

Na arenie międzynarodowej dojrzała powaga Polski jako Państwa.

Budżet doszedł do pewnych form stabilizacji.

„Możemy sobie z dumą powiedzieć, że jesteśmy jedynem nieomal państwem na świecie, które nie łamiąc zasad demokracji, biorąc z nich wszystko, co jest w nich słuszne i dziejowo konieczne, potrafiło przezwyciężyć jej pokusy i niebezpieczeństwa.“ Tak mówił wiceprezes klubu BBWR. pos. Janusz Jędrzejewicz na jednem z posiedzeń tego klubu.

I oto teraz w okresie najcięższym dla państwa, gdy mimo wszystkie zakusy zewnętrzne i trudy gospodarcze jesteśmy ostoją ładu, spokoju i bezpieczeństwa w Europie, gdy ciążenie wielkich mocarstw ku nam wzmaga się z dnia na dzień, parszywa opozycja szuka oparcia za granicą szkalując w najbrudniejszy sposób stosunki w Ojczyźnie. W kraju zaś nie ma umiaru gadzinowa prasa w wynajdywaniu najpotworniejszych wymyślnych bujd, a niepospolite kretyny piastowe sieją miałkie wersje wśród łatwowiernej ludności wiejskiej.

Czy takich łotrów można nazwać obywatelami?

— — — — — — — — — — — — — — —

Bezsilność destrukcyjnej agitacji poczyna się już ujawniać w strawie, którą sobie sami zgotowali.

Jeden z ostatnich numerów Naprzodu żali się w głównym artykule, że „Bezrobocie niszczy klasę robotniczą. B. B. usiłuje tylko wyzyskiwać ten smutny stan, aby rozbijać ruch robotniczy.“

Cóż się to stało pytamy? Bezrobocie ten szalony konik prewodyrów opozycji z P. P. S., na którym jeździło się specjalnie na buntownicze kongresy Centrolewu do Krakowa jak na pegazie, a potem zwalało całe stronice wstępne prasy centrolewskiej, już nie jest argumentem przeciwrządowym lecz przeszedł do obozu B. B. W. R. To bezrobocie, które miało dać efekt w umacnieniu kadr P. P. S. przekazuje się w obozie wrogów?

O jakże przykro nam, że ten „Pegaz bezrobotny“ przeszedl do B. B. w postaci konika polnego, nie nadaje się już do wycieczek kongresowych. Poco zatem było powielać to bezrobocie różnymi „trickami“ opozycyjnemi, jeśli taki marny koniec był mu przeznaczony.

— — — — — — — — — — — — — — —

W okresie, gdy rządziła opozycja nikt jej nie przeszkadzał, nikt nie starał się strudniać pracy, ani też nie ubiegał się o pomoc zagranicy dla ukrócenia jej przemożnej władzy. Legjoniści, Peowiacy i strzelcy pełni najlepszej wiary w zdrowy umysł wsi i niespożyte jej siły czekali pracując bez zwracania uwagi na siebie. Gdy jednak przebrała się miara cierpliwości a nawoływania do poprawy nie odniosły skutku, wyszli z NIM na most Poniatowskiego.

Baczcież panowie z opozycji,
by nie nadszedł czas repetycji.

KOŁODZIEJ.

BOLĄCZKI WSI.

(Na marginesie petycji do p. posła N. Potoczka.)

Otrzymaliśmy do wglądu petycję 10. gmin z powiatu nowosądeckiego, które przez swych naczelników wniosły ją pisemnie do ludowego posła naszego p. Narcyza Potoczka, w której poruszając bolączki wsi naszej proszą swego reprezentanta o interwencję na terenie sejmowym i rządowym.

Wymienione bolączki, to rzeczy znane nietylko tu u nas dole, na wsi, ale także nie obce tym, którzy nami rządzą! Petycja porusza 1) sprawy bezrobocia 2) obniżki cen przemysłowych 3) cen maksymalnych na żywy towar bydlęcy 4) podatków drogowych 5) opłat targowych na targowicy w N. Sączu i 6) sprawę podręczników szkolnych. Wszystko to rzeczy ogromnie ważne, związane z życiem wsi naszej, rzeczy które odczuwa chłop dotkliwie, jednakże odpowiedź na one punkta mogli znaleść nietyle chłopi, ale naczelnicy gmin choćby w kilku ostatnich numerach „Głosu Podhala“ (a ten przesyłamy wszystkim gminom!) gdzie sprawy te poruszaliśmy wyraźnie! Nie wszystkie bowiem sprawy, wymagają, aż tak wysokiej, jak poselska interwencji.

Dowodem tego najlepszym jest choćby wiadomość (Gł. Podh. nr. 8.) że p. starosta nowosądecki wstrzymał uchwały Magistratu co do podwyżek opłat targowych; również artykuł ten zawiadamia o zamierzonem zniesieniu opłat od myta. Akcja powyższa idzie więc wyraźnie w kierunku ulżenia finansowego chłopu i jest chyba dostateczną odpowiedzią na punkt 5. petycji. Podatki drogowe (pkt. 4.) zostały również częściowo obniżonymi, dowodem czego choćby obcięcie budżetu Rady powiatowej w Nowym Sączu z 1. miljona na 500 tysięcy złotych — a odpowiedzią na inne niemniej ważne punkta petycji były fachowe referaty wojewódzkich delegatów które panowie naczelnicy i zaproszeni goście (o ile się nie spaźniali) usłyszeli w piątek dnia 27. lutego na konferencji gospodarczej w sali Magistratu. (Czytaj artykuł w nr. 11!) Że rząd nasz i sejm bacznie zajmuje się tymi bolączkami najlepszym dowodem to, że zwołuje tego rodzaju informacyjne konferencje i że uczestniczą w nich reprezentaci wysokich władz administracyjnych: p. Wojewoda, p. Starosta, szefowie wydziałów wojewódzkich, reprezentanci banków i td. Sprawy bezrobocia, obniżek cen przemysłowych podwyżek cen zboża i bydła to sprawy nietylko nasze, ale światowe, wszak olbrzymie wprost bezrobocie wykazuje dziś bogata Ameryka, kolonjalna Anglja, pracowite, przemysłowe Niemcy — a ceny zboża dyktuje nam niestety rzucająca je za bezcen wprost, na rynki światowe: Rosja sowiecka. Polityka cen maksymalnych, stosowana w czas wojny, kiedy to chłop nie śmiał wziąść drożej za zboże (więcej wartające niż cena) nie może być dzisiaj stosowaną, bo dawno zbankrutowała! A obniżka cen przemysłowych obok możliwości obniżenia kosztów produkcji i zarobków przedsiębiorców łączy się z obniżeniem płac robotniczych, które są i tak bardzo niskie. Wtedy chłop nie sprzeda robotnikowi czy urzędnikowi w mieście nawet tego, co dziś sprzedaje, bo ci nie będą mieli za co kupić!

Jak z tego widać wielki kryzys światowy i nasz polski jest wielką maszyną, w której jedno kółko zaczepia o drugie. Nie można go wstrzymać dekretem, rozkazem czy ceną maksymalną! Widzieliśmy jak to Sowiety próbowały rewolwerem i terrorem wprowadzać odrazu nowy system i do czego to doprowadziło: do nędzy ludu i kompletnego zniszczenia. Chory człowiek, któremu lekarz zapisal flaszkę lekarstwa pije je łyżkami, bo naraz wypite mogłoby go nabawić choroby albo i o śmierć przyprowadzić. Podobnie jest i z naprawą i leczeniem choroby gospodarczej; nie można kryzysu opanować odrazu! Lekarz jest i to niebyle jaki, Wielki Budowniczy Polski Marszałek Piłsudski, sposoby naprawy ma Rząd, który o nich myśli dniami i nocami, obecnie jest konieczną cierpliwość i spokój pacjenta — chorego, to jest społeczeństwa! Nie wyzdrowieje ten, który mając zalecony spokój i opanowanie rzuca się na wszystkie strony, klnie, narzeka i awanturuje się!

Jedyną kwestją, której niestety rozwiązania dotąd nie widzimy -- jest kwestja podręczników szkolnych dla dzieci! Jest to kwestja paląca, i niestety nieuregulowana! Słusznie domaga się petycja ujednostajnienia książek szkolnych i zaprzestania eksperymentowania na tem polu! Obecnie rokrocznie zmienia się książki szkolne; podręcznika, którego używa starszy syn chłopski nie może użyć młodszy, bo już nie ma znaczenia i inny jest nakazany. Uczeń ze wschodniej Małopolski przybywszy np. do nas na Podhale musi zmieniać podręczniki, bo tu inne przepisane! (Atlas wschodniej Małopolski, gdzie niema map zachodnich województw.) Są to rzeczywiście sprawy, nadające się do surowej krytyki! A jednak było inaczej! Uczyliśmy się wszyscy na jednakowym „elementarzu", który był dobrym dla ojca, syna i wnuka i mieliśmy prawdziwą inteligencję: doktorów, profesorów, adwokatów, inżynierów itp. Dziś dlatego, że jakiś pan X lub ypsylon chce zrobić interes na wydawnictwie rzekomo nowego podręcznika zmusza się biednego i zubożałego chłopa do zakupywania corocznie nowych podręczników szkolnych! Czas rzeczywiście najwyższy ujednostajnić na dłuższe lata podręczniki szkolne!

Nadesłanie do naszej redakcji petycji zwróconej do p. posła Potoczka uważamy za rzecz zupełnie słuszną i cieszymy się, że Wy Panowie Naczelnicy oceniacie znaczenie prasy! Wiemy, że rzeczywiście są sprawy Was bolące i że zastanawiacie się nad nimi! I my myślimy o Was i chętnie Wam służymy naszymi łamami! Nie narzekacie, nie krzyczycie a jeno rozstrząsujecie krytycznie sprawy ważne i podstawowe! Dowiadujemy się, że gminy zamierzają nawet stworzyć jakiś związek międzygminny! Tego rodzaju akcja, która idąc po linji obowiązków państwowych pracuje dla podniesienia interesów wsi jest uznania godną i tej akcji zawsze przyklaśniemy! Wypowiedzcie swoje zdanie, a Rząd nasz przyjdzie Wam napewne z pomocą! Wszak Wy chłopi jesteście trzonem i podstawą naszej ziemi, naszej Ojczyzny! Piszcie tylko, i zwracajcie się w każdej sprawie do do nas! St. Klemensiewicz.

Pan Wojewoda dekoruje.

W salach starostwa w Nowym Sączu odbyła się w piątek dnia 27. lutego br. doniosła uroczystość: oto przybył z Krakowa p. wojewoda dr. Kwaśniewski, aby udekorować orderami „Polonia Restituta" dwu naprawdę zasłużonych mężów na terenie naszego powiatu, a to starostę pow. p. dra. Macieja Łacha i proboszcza nowosądeckiego ks. prałata Romana Mazura. Nie trzeba dodawać, jakie zasługi przyniosły Obu dekorantom on wielki zaszczyt, gdyż działalność owocną, energię, stanowczość i roztropność Pana Starosty znają zarówno wszyscy, jak wielkie serce i naprawdę chrześcijańską, charytatywną działalność Księdza Prałata.

Nic więc dziwnego, że o godz. 10. rano zebrało się w Starostwie moc gości i reprezentantów, aby uczestniczyć w tym uroczystym akcie, wśród których zauważyliśmy ks. superiora O. O. Jezuitów Piątka, ks. prezesa J. Dąbrowskiego, ks. dziekana Wcisłę, ks. Sulmę wraz ze wszystkimi wikarjuszami, p. prez. Parylewiczową, p. starościnę drową. Łachową, p. drową. Zarankową, viceburmistrza Nowakowskiego, dra. Polanowskiego, dra. Zaranka, dra. Ćwikowskiego, inż. Bukasiewicza, sekretarza Krawczyka, radcę Kuhnena, komisarza Wagnera, inż. Świrskiego, refer. Grabca, dra. Gąskę, kier. Kuhnę, reprezentację urzędników T. W. P. z insp. Brudzianą na czele, i w. i. Cały personel starostwa wziął również udział w dekoracji. I. K. C. reprezentował red. mr. Koerbel, Głos Podhala red. Klemensiewicz.

Po krótkiej przemowie i odczytaniu dekretów udekorował p. Wojewoda p. Starostę dra. Łacha pocztem ks. prałata Mazura; odpowiedział kilku mocnymi słowy p. starosta. Wspólna fotografja dla agencji Światowida zakończyła tę uroczystość. (S. Kl.)

Poprawa dróg komunikacyjnych.

Poruszana na łamach „Głosu Podhala" sprawa komunikacji skłania mnie do napisania kilka uwag.—

Statystyka wykazuje, że światowy ruch automobilowy wzmaga się z każdym rokiem — tak dalece, że dziś samochód przestał być już środkiem lokomocji luksusowym, lecz stał się koniecznym w przyspieszonem tempie życia. Wzmaganie się automobilizmu pociąga za sobą, baczną uwagę na stan dróg — które są podstawowym warunkiem jego rozwoju.

Automobilizm w Polsce przybiera specjalnie na sile w okolicach miejsc zdrojowiskowych i klimatycznych — w okolicy zjazdów międzynarodowych — ostatnio w Krynicy. Dlatego słusznem i zrozumiałem jest, że w ostatnich latach Rząd specjalną opieką otacza drogi wiodące do uzdrojowisk Podhala. W szczególności przebudowano drogę państwową prowadzącą do Krynicy Zdroju przez Hutę-Kopciową — Słotwinę i Krynicę, gdzie zastosowano spadek na 5 proc. — podczas gdy spadek na starej drodze dochodził do 20 proc. oraz zbudowano dwa mosty żel. bet. Nawierzchnię gościnca tego aż do Powroźnika t. j. na długości 10 km. zamieniono na bazaltową, dokonując zarazem rekonskrukcji poszczególnych odcinków. Dojazd kolejowy w Krynicy Zdroju na długości 668 m. poprzednio o nawierzchni szutrowej, która nie wytrzymywała silnego ruchu ciężarowego ze stacji kolej. Do Zdroju, Pow. Zarz. Drog. w N. Sączu przebudował na brukowany z kostek głazu kwarcowego. — Dziś dojazd ten, przy odpowiednim rozszerzeniu chodników posiada wygląd prawdziwie europejski.

W b. roku budżetowym, mimo wielkiej redukcji kredytów, Zarząd drogowy wykonał dostawę szutru na drodze wojewódzkiej Nowy Sącz — Krzyżówka — Muszynka W PEŁNEJ ILOŚCI, a z wiosną po rozsypaniu i zawałowaniu go, stan drogi będzie bez zarzutu. Nadto przewidzianą jest rekonstrukcja tej drogi we Frycowej — Łabowej i na innych odcinkach na łącznej długości 8·00 km. Opracowane projekta oczekują zrealizowania.

W roku bieżącym zamierzonem jest smołowanie wgłębne nawierzchni gościńca państwowego na terytorjum Krynicy Zdroju ze specjalnych kredytów przez Min. Rob. Publ. na to przeznaczonych, celem utrwalenia jej i zabezpieczenia przed wytwarzaniem się kurzu w porze letniej.

Pozostaje jeszcze do rekonstrukcji odcinek drogi w gminie Krzyżówce na Hutę, na długości 3 km. na którym wobec 18 proc. spadku wygodna komunikacja rzeczywiście jest utrudnioną. Odnośne projekta również są opracowane i obejmują dwie alternatywy. Jedna prowadzi stokiem południowym, druga północnym — o spadkach nieprzekraczających, 5—6 proc. Koszt budowy wyniesie około 200.000 zł.

Usilne starania ze strony P. Starosty dra Łacha spowodowały, że sprawa stała się już aktualną, a wobec uchwalenia ustawy o funduszu drogowym, należy się spodziewać, że jeszcze w roku budżetowym 1931-32 Zarząd Drogowy przystąpi do robót wstępnych, względnie budowy.

Droga powiatowa z Krynicy do Tylicza na terytorjum Krynicy Zdroju t. j. na długości 3·00 km. posiada również nawierzchnię bazaltową. Dalszy odcinek 3.00 km. od kawiarni „Roma" na terytorjum gminy Tylicza — do m. Tylicza wymaga przebudowy. Z uwagi, że droga ta prowadzi przez piękną okolicę, wśród strzelistych o balsamicznej woni drzew szpilkowych, ożywioną jest ruchem turystycznym szczególnie kuracjuszy. P. Dyrektor Rob. Publ. Inż. Dudek spowodował, że w roku ubiegłym dokonano pomiarów celem sporządzenia projektu rekonstrukcji tego odcinka. Po uzyskaniu subwencji ze strony Skarbu Państwa i zebraniu funduszów, roboty około budowy będą natychmiast podjęte.

Po uskutecznieniu powyższego programu robót drogi w zupełności staną na wysokości swego zadania. Wskutek ulepszonej komunikacji, podniesie się ruch turystyczny, co skłoni do odwiedzin zdrojowisk Podhala nietylko nasze społeczeństwo, ale zachęci i większą ilość cudzoziemców.

Inż. STAN. BUKASIEWICZ.

Upaństwowienie Związku Strzeleckiego.

Odbył się w Łodzi zjazd nauczycielstwa szkó powszechnych z całego powiatu łódzkiego. Na zjeździe tym uchwalono rezolucję w sprawie upaństwowienia Związku Strzeleukiego. Wychodząc z założenia, że jedyną bezpartyjną organizacją przysposobienia wojskowego na terenie Polski jest Związek Strzelecki, który pracuje nietylko nad wychowaniem obywatelskiem młodzieży i przygotowuje ją do obrony ojczyzny na wypadek wojny — nauczycielstwo szkół powszechnych domaga się ze względu na wzrastające zbrojenia i propagandę rewizjonistyczną, aby czynniki miarodajneu państwowiły Związek Strzelecki. W każdej wsi należy ze Związku Strzeleckiego uczynić przygotowawczą szkołę przymusową dla młodzieży od lat 15-tu do 20-tu, której program nauczania obejmie nietylko ćwiczenia, wchodzące w zakres przysposobiena wojskowego, lecz również ćwiczenia umysłowe

r. K. H.

AMERYKA a przemysł ludowy.

(Dokończenie)

Już dawniej w poprzednich artykułach zamieszczonych w „Głosie Podhala," nawoływaliśmy do zawiązywania po wsiach i miasteczkach związków, opiekować się mających przemysłem domowym. Obecnie pocieszającym objawem jest powstanie w Krakowie „Towarzystwa Przemysłu Ludowego Zach. Małopolski i Śląska" i założona przez nie spółdzielnia koszykarska w Rącznej z 50 pracownikami. W całej Małopolsce koszykarstwem zajmuje się około 3000 osób — na powiat krakowski wypada około 500 osób z tego. Zaznaczyć trzeba, że wiele z produktów tych pracowników nie nadaje się na eksport. Jest to tak zwany towar jarmarczny, nie wykończony należycie i bez form estetycznych nabywany jako tani surowat meble z drzewa jako to: kołyski, łóżeczka, półki, prymitywne kosze na kwiaty, krzesła lub też wyroby grubsze z wikliny z korą: jak półkosze na wozy, kosze na ziemiaki i węgiel i td.

Dział koszykarski ujęty teraz przez T. P. L. ma widoki dalszego pomyślnego rozwoju, ma przyszłość przed sobą, o ile zdoła zdobyć rynki zbytu i o ile pracownicy będą czuwać nad odsolennianiem swoich wyrobów.

Drugi dział przemysłu drzewno snycerskiego nie jest jeszcze rozwinięty należycie. Są osiedla (Zakopane i okolica) gdzie wyroby te doszły do pewnej perfekcji, ale są okolice, gdzie z wyjątkami produkują samą tandetę (np. w okolicach Rymanowa i Iwojnicza) nie nadającą się wcale do eksportu a to rzeźby w drzewie olchowem naśladujące liche liście z winogradu, okrągłe talerze na chleb, laski (ciupagi) również prymitywnej roboty.

Podhale obfituje w materjał drzewny wszelkiego rodzaju pierwszorzędnego gatunku a tani. Są tu liczne tartaki, gdzie dostać można różnych odcinków drzewa a te za byle co. Odcinki te nadają się na wyrób zabawek.

Nigdzie w przemyśle domowym drzewno-snycerskim w Małopolsce nie wyrabiają figurek z drzewa do jasełek i szopek któreby mogły wyprzeć lichy blaszany, cynowy lub papierowy towar tego rodzaju, sprowadzony z zagranicy a bardzo drogi nadto. Masowy wyrób takich figurek znalazłby pokup na rynkach całego chrześcijańskiego świata nawet.

Dział stolarski przemysłu domowego nie istnieje prawie, bo nawet tam, gdzie go uprawiają, ma charakter rzemiosła, któremu oddają się mieszkańcy przez rok cały.

Wyrób leżaków, ławek, krzeseł ogrodowych, stołów, stolików i t. d. miałby jednak zbyt nietylko w kraju ale i za granicą zawsze z tem zastrzeżeniem że towar będzie dobry, estetycznie wykończony i po umiarkowanych cenach.

Dział wyrobów skórzanych nie istnieje również w przemyśle domowym. Tu i ówdzie wyrabiają wprawdzie jeszcze po miasteczkach prymitywnie wykończone buty, trzewiki, lecz w bardzo ograniczonej ilości a wyrób obliczony tylko na zbyt w miejscu i najbliższej okolicy. A szkoda, bo potężnie zorganizowane spółdzielnie szewskie, zaopatrzone w maszyny, mogłyby stać się dobrodziejstwem dla danych osiedli.

Warstaty skórnicze mogłyby wyrabiać na zbyt miejscowy i eksport portfele, portmonetki, torby i td. dziś sprowadzane do nas z zagranicy.

Garbowanie futer, niegdyś bardzo rozpowszechnione u nas po osadach, zanikło zupełnie. Dziś sprowadza się garbowane futerka z Lipska, skóry zaś surowe idą do Czechosłowacji, Niemiec lub Austrji, a stamtąd wracają wygarbowane do nas z powrotem.

Drobna i nieznaczna część tylko wyprawianą bywa w kraju a mogłaby być inaczej. A więc znalazłaby się praca, gdyby jej szukano rozumnie, bo nawet najdalej od miast położone wioski mogłyby na miejscu mieć zajęcie i zarobek, trzeba tylko chcieć, trzeba imać się pracy i nauki.

Nie ulega wątpliwości, że władze pospieszą wysiłkom danych spółdzielni przemysłu domowego z pomocą przez tworzenie fachowych szkół, przydzielenie fachowych nauczycieli i t. d.

Kilimkarstwo, wyrób sukna, płótna, wyroby koronkowe mogą być z korzyścią zaprowadzone tam, gdzie brak innych materjałów na miejscu i gdzie istnieją jeszcze osoby oddające się temu zajęciu.

Wszędzie jednak trzeba wprzód urządzić odpowiednie kursy, postarać się o dobrych nauczycieli, czuwać, aby wysiłki te nie poszły na marne. Towarzystwa przemysłu Ludowego, są do tego powołane, należy zakładać je w każdej miejscowości bo tylko wspólny całego kraju wysiłek i praca mogą podnieść ogólny dobrobyt.

Mamy obecnie otwarty w Ameryce rynek zbytu jak donosi „Kurjer Ilustrowany", nie mamy jednak co wysyłać, bo to co mamy jest bardzo małe, nieznaczne i nie zaważy na losach finansowych Polski.

Do pracy więc!!

Organizacja Przysposobienia Wojskowego młodzieży przedpoborowej.

Jak ważnym czynnikiem w dobie dzisiejszej jest państwowotwórcza praca przysposobienia wojskowego tego nie będziemy komentowali, gdyż te sprawy były kilkakrotnie na łamach naszego pisma poruszane a przez każdego obywatela Rzeczypospolitej winne być już dawno przemyślane. Chodzi jedynie o to, by naszemu ogółowi społeczeństwa nowosądeckiego podać do wiadomości jak wygląda P. W. na terenie miasta Nowego Sącza.

Pozwoliliśmy sobie dokonać wywiadu w tej sprawie i dane podajemy do wiadomości, a mianowicie P. W. jest zorganizowane:

I. Męskie hufce P. W. szkół średnich: a) Gimnazjum I. b) Gimnazjum II. c) Szkoła Handlowa d) Drużyna Harcerska. II. Męskie hufce P. W. szkół dokształcających: a) Szkoła handlowa dokształcająca wieczorowa b) Szkoły przemysłowe dokształcające III. Oddziały pozaszkolne młodzieży przedpoborowe: a) Oddział Związku Strzeleckiego b) Kolejowe P. W. IV, Oddziały Rezerwistów: a) Stowarzysz. Rezerwistów i b. wojskowych. b) Kolejowe P. W. c) pocztowe P. W.

W stadjum organizacji hufce szkolne żeńskie. Jak z powyższego wynika, młodzież szkolna tak szkół średnich jak przemysłowych dokształcających zgrupowana jest w hufcach szkolnych, kolejarze i pocztowcy mają swoje P. W. — ale co się dzieje z resztą, a jednak lwią częścią młodzieży przedpoborowej?

W zasadzie młodzież ta powinna znaleźć się w jedynym Oddziale P. W. do tego specjalnie powołanym t. j. Oddziale Związku Strzeleckiego, który rekrutuje młodzież, że tak powiemy „luzem chodzącą", by dać jej możność pracy państwowotwórczej, a następnie zapewnić każdemu przedpoborowemu uzyskanie ulg, które P. W. daje.

Dlatego też jak w różnych zakładach zorganizowanych, kładzie się pewien nacisk i stosuje tak zwany przymus moralny do brania udziału w pracy P. W. przez młodzież przedpoborową szkolną, tak i na młodzież pozaszkolną winno społeczeństwo nowosądeckie, w zrozumieniu ważności celów P. W. wywrzeć specjalny wpływ, aby gromadnie weszła i zasiliła szeregi miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego, jako jedynego Oddziału P. W. na terenie miasta Nowego Sącza. (Prof. S.)

Rocznica Papieska w Limanowej.

Miasto nasze, stolica podhalańskiego powiatu bierze żywy udział w życiu społecznem całej Polski i z wielką czcią obchodzi wszystkie jej uroczystości. Miłym przejawem tej żywotności jest „Dzień papieski," którym uczczono dziewiątą rocznicę koronacji Ojca św. Obchód ten urządziła przedewszystkiem młodzież szkolna, uczniowie gimnazjum i szkół powszechnych. ale wzięli w nim udział także przedstawiciele wszystkich władz powiatowych i liczny zastęp obywatelstwa.

Wstępem do tej uroczystości było nabożeństwo z kazaniem, które wygłosił katecheta ks. dr. WINCENTY BIALIK. Przypominał on zebranym, czem jest papież dla świata i jakie są największe zasługi Ojca św. Piusa XI dla całego Kościoła.

Zaraz po nabożeństwie odbył się w sali „Sokoła" uroczysty „Poranek", na którym słowo wstępne wygłosił Inspektor szkolny p. WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI. Podniosłe jego słowa dały nam odczuć, jak głębokie jest przywiązanie Ojca św. do polskiej ziemi i jak wielkie Jego zasługi dla Państwa Polskiego.

Program „Poranku" był ten sam, co i program „Wieczornicy Papieskiej", która odbyła się o godzinie 8-mej wieczorem. „Wieczornicę" zagaił najpoważniejszy przedstawiciel katolickiej inteligencji p. STANISŁAW GAŁZIŃSKI, rejent miejscowy. Jako odznaczony za zasługi Pro Eccelsia et Pontifice; z orderem papieskim na sercu przywitał obecnych, a zwłaszcza pana starostę dra Romana Müllera, jego zastępcę i licznie zebrane obywatelstwo. Wywołał odrazu bardzo głęboki nastrój przez to, że nawiązał naszą uroczystość do Akademji Papieskiej, którą tego samego dnia przed godziną, podawało radjo z Warszawy.

Najważniejszą częścią „Wieczornicy" było dłuższe przemówienie Prezesa sądu p. dra STANISŁAWA MAŁETY. Podał on nam życiorys Piusa XI, a następnie odczytał kilka ustępów z Encykliki „O chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży". Pod koniec przemówienia powstali wszyscy obecni i z gorących serc powtórzyli okrzyk czcigodnego Prelegenta: „Najdostojniejszy Arcypasterz Kościoła Katolickiego — Zastępca Chrystusa Pana — Największy Nauczyciel i Dobroczyńca świata — Ojciec św. — Największy Przyjaciel Polski — w najdłuższe lata niech nam żyje!"

Po tem przemówieniu chłopcy szkolni pod kierunkiem nauczyciela i dyrygenta orkiestry p. MORDARSKIEGO wykonali na głosy szereg pieśni. Żywo i barwnie wykonane były dwie deklamacje zbiorowe: „Misterjum w Galilei" — wyreżyserowane przez p. CEGLARZA, dyrektora szkoły — i druga odsłona: „Św. Piotr w Ostrianum" — uscenizowana deklamacja z „Quo Vadis", którą bardzo oryginalnie i poważnie wygłosili uczniowie gimnazjum pod kierunkiem prof. gimnazjalnego p. LASSOTY. Dla urozmaicenia programu były też i dwie deklamacje solowe: „Rzym"— prozą z powieści H. Sienkiewicza p. t. „Legjony" — i wiersz „Pielgrzymi Polscy we Watykanie". Orkiestra smyczkowa przegradzała wieczór wieńcem melodyj.

Następnie odbyło się przedstawienie w 3 aktach p. t. „Gdzie szczęście". Był to, można powiedzieć prawdziwy popis tutejszej szkoły żeńskiej. Bardzo piękne kostjumy, miłe i z werwą grające uczenice — aktorki, przyniosły prawdziwą chlubę dyrektorce szkoły p. MAŁETOWEJ i już niewiadomo poraz który pokazały Limanowej, jak dzielną siłą jest nauczycielka reżyserka p. WAŁACHWIEWICZOWNA. Pomoc dało harcerstwo pod kierownictwem nauczyciela p. BACZYŃSKIEGO.

Doraźnym owocem tej pracy był dochód około 200 zł., które przeznaczono na cele misyjne. Ważniejszym jednak bez porównania i trwalszy będzie owoc wychowawczy. Cała praca nad przygotowaniem tej uroczystości to — w myśl hasła szkoły twórczej — praktyczna nauka życia katolickiego, która tem więcej musi cieszyć, że przywiązanie do rzymskiego Kościoła jest zawsze najsilniejszą podstawą zdrowego wychowania obywatelskiego. KATOLIK.

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. MIASTA N. SĄCZA

Nowy Sącz, dnia 1. marca 1931.

PARCELE BUDOWLANE DO SPRZEDANIA

Magistrat miasta Nowego Sącza sprzeda 3 parcele budowlane — położone przy ul. Szczęsnego Morawskiego (naprzeciw nowego gmachu Seminarjum żeńskiego.)

Oferty w terminie do końca marca 1931. przyjmuje Wydział techniczny Magistratu, który udziela również »— wszelkich w tej sprawie informacji. —«

Burmistrz:
Dr. Sichrawa mp.

Śp. Organista przeżył wiele, bo w ciągu swego życia odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku dwie swoje poprzednie żony, z których za drugą bardzo ubolewał bo pozostawiła po sobie troje nieletnich dzieci, więc do wychowania i trwałej opieki nad tymi dziećmi ożenił się z trzecią w średnim wieku, z którą przeżywszy 4 lata pozostawił ją obecnie wraz z tymi sierotami w smutku i żałobie, bez dachu nad głową i utrzymania.

Pogrzeb odbył się dnia 1. marca br. o godzinie 4-tej popołudniu. Wyprowadzenia na cmentarz miejscowy dokonał miejscowy Ks. proboszcz Juszczyk, przy udziale Ks. katachety Sulmy z Nowego Sącza i pp. Organistów Łapczyńskiego z Męciny i Kowalczyka z Tęgoborzy, za co im rodzina zmarłego i parafjanie składają serdeczne podziękowanie. „Cześć pamięci zmarłego naszego Organisty"!

Wład. Ciula sekr. gm. i parafjanie.

Kiedy się skończy bałagan na tut. dworcu autobusowym.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo: W niedzielę, dnia 2. marca miałem wyjechać w ważnej sprawie w kierunku Krynicy według planu jazdy autobusem o godz. 14-tej 30 m. Kiedy przyszedłem na dworzec autobusowy oświadczono mi, że wobec remontu wozów - autobus odejdzie do Krynicy dopiero o godz. 16-tej. Niestety i to się nie sprawdziło — gdyż odjechaliśmy o godz. 16-tej 40 min. autobusem, który wrócił z Krynicy. Autobus ten wyjechał z defektem, gdyż w Zawadzie przed szkołą musiał się zatrzymać, by drutem powiązać pękniętą oskę przy motorze, co trwało pół godziny.

Wysiadłszy w Łabowej — upewniłem się, że ten sam autobus wraca z Krynicy o godz. 19-tej 30. — Tymczasem, kiedy już przywitał furmankę nająłem, nadjechał autobus o godz. 22-giej 30 min. tak, że z trudem wróciłem do Sącza o godz. 23·40 — zamiast o 20-tej. Czy to jest regularna komunikacja?

Czas byłby wreszcie zrobić porządek wśród nowosądeckiego Związku autobilistów, który lekceważy sobie wszelkie przepisy, bezpieczeństwo i czas publiczności — ażeby nie było zapóźno. Nie czekajmy aż jaka katastrofa zmusi do zrobienia porządku!

Dowiadujemy się również, że na dworcu autobusowym w N. Sączu oddalono jedyną siłę katolicką która jeszcze potrafiła rozmawiać z klientelą poprawnie po polsku! Nie jesteśmy antysemitami — jednakże porządek należy zrobić.

Wieści z Podhala.

Nowotarszczyzna.

NOWY TARG. CZYŻBY ZWIĄZEK MIĘDZY KOMUNALNY? Dowiaduję się, że na terenie władz naszych rozpatrywanym jest projekt utworzenia na Podhalu Związku między komunalnego z Prezesem samorządowym na czele i Radą samorządową, złożoną z po 2 delegatów Rad powiatowych N. Sącza, N. Targu, Żywca, Limanowej i Makowa, a to na podstawie ustawy z 22 marca 1938 r. (Dz. U. Nr. 39) Sprawę tę popiera Ognisko warszawskie Związku Podhalan, które stoi w kontakcie z wydziałem organizacyjno-prawnym M. S. W. W związku z tem zmniejszenie powiatu żywieckiego na rzecz Śląska i przekształcenie makowskiego nie jest obecnie na porządku dziennym.

NOWY TARG. BUDOWA DOMU PODHALAŃSKIEGO W KRAKOWIE. Na ostatniem posiedzeniu Gł. Związku Podhalan zapadła uchwała wybudowania domu podhalańskiego w Krakowie. Projektowanym jest szereg pokoi gościnnych, wielka sala, czytelnia itp.

BIAŁY DUNAJEC. ZDERZENIE DWU SAMOCHODÓW. Dnia 24 bm. wpadło na powracające auto dra. Gabrzyszewskiego auto garażu „Stop" z Krakowa, przyczem oba auta doznały uszkodzeń. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

ZAKOPANE. DOMOKRĄŻCA FOTOGRAF ZŁODZIEJEM. Dnia 27 bm. aresztowanym został niejaki Stefan Grabowski, rzekomo inwalida, który obchodząc pensjonaty jako domokrążca fotograf dopuścił się kilku kradzieży.

LUDŹMIERZ. ZNACZNA KRADZIEŻ. W ostatnim tygodniu okradziono miejscową Składnicę Kółek rolniczych zabierając tytoń, wiktuały i gotówkę, czyniąc szkodę na 750 zł. (Tem.)

LIMANOWA

ZASTRZELENIE BANDYTY. Znanym jest fakt że przed niedawnym czasem zbiegł z więzienia w N. Sączu, znany złodziej i rabuś niejaki Łukasik Michał. Na podstawie wywiadu ustalono, że tenże udał się do powiatu naszego i że ukrywa się w gminie Mordarka. Dnia 24, ruszyła też obława policyjna, chcąc ująć zbiega; Łukasika osaczono rzeczywiście w chacie niejakiego W, Florka. Kiedy st. przewodnik Piński po obstawieniu domu, wszedł do wnętrza z okrzykiem „ręce do góry" opryszek nagłym ruchem wydobył rewolwer i zasypał policjanta niecelnymi na szczęście strzałami. Policjant w obronie swego życia oddał strzał, kładąc Łukasika trupem na miejscu.

KOMITET OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO przygotowuje na 19 bm. wspaniały program. (F.)

CHOMRANICE.

ZGON ORGANISTY. Dnia 27 lutego 1931 o godz. 6-tej wieczorem zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. sakramentami Ignacy Kozik organista parafjalny, przeżywszy 74 lata, pełniący służbę parafjalną w parafji Chomranickiej przeszło 40 lat, przez cały ten czas spełniał gorliwie swe obowiązki na stanowisku organisty, a ponadto pracował około 30 lat w związkach komunalnych jako sekretarz gminny we wszystkich gminach parafji.

Zbrojni awanturnicy na zabawie.

(Czas najwyższy ukrócić wiejskich drabów!)

Dnia 17 lutego br. o godzinie 22-ej wtargnęło do mieszkania Jana Matusika w Łyczanie powiat Nowy Sącz, gdzie odbywała się zabawa 10 nieproszonych osobników, uzbrojonych w rewolwery, bagnety, noże i laski. Wymienieni weszli częściowo przez drzwi częściowo zaś przez okno, po uprzednim wybiciu szyb. W izbie powstał zgiełk, gdyż osobnicy wypędzali domowników z mieszkania, a gdy ci wyjść nie chcieli, poczęli ich bić, raniąc kilku obecnych. Domownicy oraz sąsiedzi widząc co się dzieje opuścili mieszkanie udając się na podwórze. W izbie pozostali tylko osobnicy, którzy tam wtargnęli, zabarykadowali drzwi dwoma skrzyniami, zaś dwoma oknami znajdującymi się w mieszkaniu poczęli strzelać z rewolwerów, jednak bez skutku. W czasie bitki w izbie otrzymało trzy osoby rany kłute, zaś dwie osoby rany tłuczone. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że osobnikami którzy wtargli do mieszkania są mieszkańcy wsi Korzennej, powiat Grybów, a to: Wójtowicz Władysław, Nowak Henryk Olchowski Wojciech, Olchowski Stefan, Sus Stanisław, Kożuch Szczepan, Wojtarowicz Jan, Cisówski Wład., Węgrzynowski Stanisław i Krot Jan. W czasie rewizji znaleziono dwa rewolwery bębenkowe, cztery bagnety dwa noże specjalne do bójki 6 różnych kijów 3 do 5 cm. średnicy. Na jednym bagnecie znajdowały się świeże ślady krwi. Wszyscy zostali przytrzymani a następni doniesieni Prokuraturze Sądu Okręgowego w Nowym Sączu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS PODHALA"

Do Byłych Legjonistek Polsk. OLK. oraz innych formacji!

Wszystkie byłe Legjonistki proszę o podanie swego adresu, celem utworzenia koła w Nowym Sączu na Oddział Krakowski. Zgłosz. w Adm. „Głosu Podhala“

Walny Zjazd rolniczy w Nowym Sączu.

Dnia 1 bm. odbył się w sali Magistr. olbrzymi zjazd rolniczo-informacyjny, na który zjawili się: p. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, starosta dr. Łach, naczelnicy wydziałów: Osiecki, inż. Mederski, red. Woyczyński i dyr. Kannenberg. Sprawozdanie ze zjazdu oraz przedruk oryginalnych referatów ogłosimy w następnym numerze.

KRONIKA.

Pan Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, nacz. wydz. samorządowego Województwa pan **Osiecki** i nacz. wydz. rolniczego woj. pan **Mederski** bawili 27. lutego w N. Sączu.

W sprawie doręczania gazet. Ze strony szeregu prenumeratorów otrzymujemy skargi na niepunktualne doręczanie naszej gazety przez pocztę. Jest to błąd, nie — idącej nam najbardziej na rękę dyrekcji, ale listonoszów, którym czasem nie chce się poprostu, roznieść gazet. W zeszłym tygodniu doręczyliśmy na pocztę gazety we czwartek, niektórzy prenumeratorzy otrzymali gazety w... poniedziałek!!! Prosimy o pouczenie personelu by bez przeczytywania, na czas gazety doręczał!

Aeroplan sanitarny w N. Sączu. Dnia 28 lutego wylądował w N. Sączu na polu p. Aleksandra sanitarny aeroplan wojskowy 2[1] p. lotniczego, wezwany do p. Płaczkowej (wypadek ginekologiczny). W przeciągu 7 minut wzniósł się aeroplan, pilotowany przez sierżanta **Kościsza Jana** do góry, odwożąc chorą do Krakowa. Uznanie należy się przedewszystkiem zarówno pilotowi, jakoteż sprawnej akcji sanitarnej 2. p. lotniczego.

Nauczyć p. egzekutora dobrego wychowania! Otrzymujemy z miasta skargi na egzekutora magistrackiego niejakiego Jana Piątka, który przy ściąganiu podatków w stosunku do stron zachowuje się w sposób nachalny i niedelikatny. Podobno pan ten jet chorym nerwowo, jednakże mimo wszystko płatnicy nie mogą być narażani na awantury ze strony tegoż. Stanowisko egzekutora siłą faktu jest trudnem, jednakże ludzi nie nadający się na to winni być albo zmienieni, albo odesłani na „zasłużoną“ emeryturę! Mamy nadzieję, że głos nasz nie, przebrzmi bez echa, gdyż inaczej musielibyśmy do tej sprawy powrócić!

Audycje radjowe. Zw. Strzelecki zaprowadził do Radjo Kraków co sobotę od 19·25 — 19·40 na fali krakowskiej 313.

Krukowski, niezrównany „Lopek“ ze swym zespołem kabaretowym w N. Sączu! Wszystko spieszy na ten wspaniały wieczór. Bilety we firmie: Fertig.

Śp. Władysław Podstawski, długoletni aptekarz i mr. pharm. zmarł w tych dniach w Piwnicznej, przeżywszy lat 68. Powszechnie ceniony i lubiany przepracował 21 lat na swym posterunku w Piwnicznej. Toteż pogrzeb manifestacyjny w którym wzięli udział: burmistrz, Rada gminna, oddział „Strzelca“, szkoła i cała inteligencja był wyrazem szacunku, jakim śp. Zmarły się cieszył. R. i. p.!

Drużyna sądecka Kolej P. W. bierze udział w marszu Warszawa-Sulejówek.

Uparta samobójczyni. Dnia 25 lutego wieczorem usiłowała pozbawić się życia przez powieszenie na drzewie służąca Rozalja Waligóra, zajęta u p. Zacharów, przy ul. Zdrojowej. Ponieważ denatka wyrażała się, że szkoda żyć i objawiała nerwowe napady zauważono jej zniknięcie i użyto przemocy, aby ją ściągnąć z drzewa, gdzie przygotowała sobie już pętlę. Posterunkowemu oświadczyła, że choćby ją policja przez całą noc trzymała to i tak się powiesi. Wobec czego odstawiono ją pod konwojem do rodziców tejże do Roztoki.

Express Ilustrowany, którego reprezentantem jest p. Maurycy Fertig, jako dziennik „dziesięciogroszowy“ rozchodzi się po N. Sączu coraz silniej.

Walne zebranie Koła L. O. P. P. w N. Sączu. 25 lutego b. r. odbyło się w sali Ratusza o godz. 6-tej wieczorem walne zebranie Koła L.O.P.P. pracowników samorządowych w N. Sączu, na którem po poinformowaniu zebranych o pracy koła na terenie nowosądeckim przez radcę Kózkę, wybrano nowy Zarząd w osobach: prezes płk. Kazimierz Janicki, wiceprezes inż. Walenty Cyło, sekretarz Adam Grabowski st. sierż., skarbnik Stanisław Micewski. Dotychczasową nazwę Koła zmieniono na nazwę: Koła L.O.P.P. Wojskowych i Pracowników Samorządowych

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Winneton. Maran Island. Youngstown. Colorado. U. S. A. Kasa wymieniona jest niepewną i nie radzimy wchodzić z nią w kontakt: jest to wyraźne naciąganie ludzi! Jeżeli: to tylko komunalna Kasa Oszczędności m. N. Sącza, instytucja pewna i idąca nietylko ludności miasta ale powiatu na rękę! Wiadomości nasze zacierpnięte z poważnego źródła.

I. H. K. Przepraszamy za błędy, jednakże pismo było ogromnie nieczytelne. Ostatnia korespondencja napisana czytelnie. Prosimy o dalszą współpracę dziękując serdecznie za dotychczaową.

P. Martin Puzio, II. E. 34. St. Bayonne N. J. Puzett Agency. Stany Zjednoczone. 12. egzemplarzy stosownie do polecenia wysłaliśmy.

Por. Władysław Geras 86. p. p. Mołodeczno. Artykułów pełnych nie umieścimy, ze względu na to, że Mołodeczno bardzo dalekie od Podhala! Jednak o artykuły informacyjne prosimy. (Patrz kronika!)

P. Jan Karwas Nęckówka. Sekretarjat Pow. B. B. N. Sącz Szwedzka 8. załatwia sprawy ubezpieczeń austrjackich.

P. Józ. Tremb. N. Sącz. Wina poczty, która zaczyna niestety nie doręczać. Zrobimy interwencję u p. dyrektora.

WP. Jan Kordeczka Jasna Podłopień. Erzherzog Józef za faktycznie wpłaconych 100 koron austrj. 15 złotych polskich (będą pewne koszta.) Sprawę załatwi Sekretarjat B. B. W. R. w N. Sączu, wzgl. Konsulat R. P. Polskiej we Wiedniu. (Das polnische Konsulat Wien Argentinierstrasse 25. Bezirk IV.)

Zw. gm. Łososina dolna. Dziękujemy za zwrócenie uwagi. Jest to dowód zaiuteresowania się sprawami pochwały godnego p. naczelnika.

Wp. Aleksander Wap. Artykuł „o dziś“ pójdzie w następnym numerze. Wiersz słaby.

Korespondent Świerkla. Wszystko w porządku! Dziękujemy za już, prosimy o jeszcze!

Gazda z Kamery. Pięknie dziękujemy za korespondencję. „Dumania“ pójdą pewnie, po ich przeglądnięciu. Żądanych kilka (nie jeden!) numerów prześlemy. Na fotografję czekamy.

ZAWIADOMIENIE:

Niniejszem, powiadamia się wszystkich P. T. Obywateli — Członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Ognisko Nowy Sącz, iż po myśli 14 § Statutu K. P. W. odbędzie się w dniu 11 marca 1931 o godz. 17-ej w Sali ŁAZIENEK KOLEJOWYCH.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

O NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKU DZIENNYM:

1) Zagajenie, wybór Przewodniczącego 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia 3) sprawozdanie Zarządu oraz Kasowe. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej 5) Dyskusja nad sprawozdaniami. 6) Uchwalenie Absolutorjum ustępującemu Zarządowi 7) Wybór nowego Zarządu t. j. Prezesa, Viceprezesa, Sekretarza, Skarbnika, pięciu Członków Zarządu i 3 zastępców. 8) Wybór Komisji Rewizyjnej 9) Przydział referatów tj. Organizacyjnego P. W. i W. F. Kulturalno-oświat. fach.-Kolejowego bratniej Pomocy oraz Prasowego 10) Wybór delegatów na Zjazd Okręg. 11) Interpelacje wnioski 12) Zakończenie.

Na Zgromadzenie obecnym będzie Delegat Zarządu Okręgowego.

KOLEJOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE
Ognisko w Nowym Sączu.

Z MAGISTRATU KRÓL. WOL. MIASTA N. SĄCZA

L: 3695/31. w Nowym Sączu, dnia 26. lutego 1931.

OGŁOSZENIE!

Skonstatowano, że bardzo duża ilość domów nie została dotąd oznaczona numerami konskrypcyjnymi i orjentacyjnymi i że tylko w nieznacznej ilości dokonaną została numeracja mieszkań w poszczególnych domach.—

Przypomina się P. T. Mieszkańcom ogłoszenie Magistratu z dnia 9 stycznia br. L: 526/I/31. o obowiązku oznaczenia domów numerami konskrypcyjnymi i porządkowymi mieszkań zaś numerami porządkowymi w sposób widoczny i trwały i zwraca się uwagę na bardzo surowe postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928. o ewidencji i kontroli ruchu ludności, zagrażające karą do 20'000 zł. i aresztem do 4 tygodni za niedopełnienie formalności meldunkowych przewidzianych w tem rozporządzeniu lub w rozporządzeniach na jego podstawie wydanych. —

Magistrat zarządzi po 15 marca br. kontrolę i w razie skonstatowania braku numeracji domu lub mieszkań doniesie o tem Starostwu, jako władzy powołanej do orzekania o czynach karygodnych.

Burmistrz:
Dr. Roman Sichrawa mp.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“ Redaktor odpowiedzialny: Władysław Polański Nowy Sącz z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.